

Portal Województwa Lubuskiego



Za dezinformację ludzie płacą życiem



Kategoria - Aktualności

Data publikacji -15 czerwca 2023 godz. 17:02

- Dezinformacja to broń o ogromnej sile rażenia, bo zatruwa głowy setek tysięcy osób - mówił Żenia Klimakin z Ukrainy, redaktor naczelny portalu „Nowa Polska”.

Debata „Walka o prawdę: jak rosyjska dezinformacja kształtuje postrzeganie wojny w Polsce, Niemczech i w Ukrainie” była drugim punktem programu Polsko-

Niemieckich Dni Mediów, które od czwartku 15 czerwca 2023 r. odbywają się w Zielonej Górze.

Żenia Klimakin - dziennikarz z Ukrainy, który od 13 lat mieszka w Polsce – zwrócił uwagę, że rosyjska dezinformacja to proces, który rozpoczął się wiele lat temu. Przywołał osobę Jurija Biezmienowa, radzieckiego eksperta w dziedzinie technik dezinformacji, który w 1970 r. uciekł do Kanady i opowiedział o stosowanej w ZSRR dywersji ideologicznej. – Rosja wykorzystuje ją, by mieć wpływy w poszczególnych państwach, a później by je podbić – mówił Klimakin. – To proces, który może trwać wiele lat. Jak się kończy? Tak jak w Ukrainie, gdzie ministrem obrony narodowej został obywatel Federacji Rosyjskiej. Czy tak sytuacja byłaby możliwa w Polsce lub w Niemczech? – pytał.

Dlaczego powielamy niesprawdzone informacje?

Żenia Klimakin podał przykład dezinformacji po zbrojnej agresji Rosji na jego kraj. – Prezydent Zeleński od początku mówił, że Ukrainie potrzebne są czołgi. Tymczasem pojawiły się informacje, że w Niemczech 95 procent społeczeństwa jest przeciwna, by wysłać czołgi. To była kampania, która miała spowolnić ten proces. I to się udało, bo czołgi zostały przekazane dopiero na początku tego roku. A w moim kraju za dezinformację ludzie płacą życiem. Kiedy my siedzimy tutaj i dyskutujemy, w Ukrainie ktoś ginie, jakaś kobieta jest gwałcona, a któreś z dzieci jest siłą deportowane na teren Federacji Rosyjskiej i traci kontakt z rodzicami...

Agata Gontarczyk, kierownik Programu Polityki Europejskiej i Polityki Międzynarodowej w Heinrich Böll Stiftung, podkreślała, że w obecnych czasach każdy z nas może kształtować krajobraz medialny. Niestety, pogoń za „newsem”, za tym, by być pierwszym, powoduje, że często powielamy niesprawdzone informacje i – mimo dobrych chęci – sami stajemy się nośnikami dezinformacji. Przyznała także, że w krajach zachodu wojnę informacyjną wygrywa Ukraina. – Bo wszyscy jesteśmy zgodni, że Ukraina musi wygrać także wojnę na froncie – dodała.

Dezinformacja ubrała się w szaty informacji

Peter Frey, dziennikarz, prezenter telewizyjny i były redaktor naczelny ZDF, stwierdził, że możemy chronić się przed dezinformacją będąc sceptycznym względem wiadomości, które do nas docierają. Warto najpierw sprawdzić ich źródło. – W 1991 roku byłem korespondentem w Waszyngtonie. W momencie, kiedy rozpoczynała się pierwsza wojna w Zatoce Perskiej. Dowodem pokazywanym w amerykańskiej telewizji na skażenie środowiska w zatoce, miały być zdjęcia zabrudzonej olejem kaczki. Później okazało się, że te zdjęcia były wykonane na Alasce. Podobnie było z bronią masowego rażenia w Iraku. Materiał zaprezentowany w mediach okazał się fałszywy. A więc dezinformacja to nie rosyjski wynalazek – mówił. – W obecnej wojnie dezinformacyjnej Kreml nie osiągnął swojego zamierzenia. Sojusz przeciwko Rosji trwa, choć jest w momencie krytycznym. Ze względu na zbliżające się, przyszłoroczne wybory w Stanach Zjednoczonych i niepewność w kontynuacji pomocy, której orędownikiem jest prezydent Joe Biden, jesteśmy pod presją czasu, by przechylić szalę zwycięstwa na stronę Ukrainy.

- Dezinformacja jest w każdym kraju, ale tylko Rosja stosuje ją, by finalnie podbić inny kraj – powiedział w kontrze Żenia Klimakin. – Przegapiliśmy moment, kiedy dezinformacja ubrała się w szaty informacji i zaczęła głosić kłamstwa. Musimy na nowo spojrzeć na zasady wygłaszania w mediach swojego zdania. Bo jeśli ktoś jest kłamcą lub zbrodniarzem wojennym nie powinien mieć przestrzeni na wypowiedź, nie powinniśmy dać mu prawa głosu!